

NOWENNA DO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

9. września

Pochodzenie Stanisława

Święty Stanisław Kostka pochodził ze szlacheckiej rodziny. Urodził się w październiku 1550 r. w Rostkowie. Kostkowie liczyli w swym rodzie wielu biskupów oraz wysokich urzędników i dygnitarzy w Rzeczypospolitej.

Prócz starszego brata Pawła miał Stanisław dwóch młodszych braci i siostrę. Wśród nich mały Staś odznaczał się posłuszeństwem, skromnością i pobożnością. Domownicy mawiali często o nim, że to prawdziwy anioł. Jego duszę zdobiła przede wszystkim cnota anielska, wielka niewinność i czystość serca. Każde słowo, mniej skromne, wzbudzało w świętym odrazę, niekiedy tak wielką, że objawiała się na zewnątrz.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, któryś całym życiem swoim nas nauczył, jak cenić mamy rzeczy niebieskie, a gardzić ziemskimi, uprosz nam u Boga, abyśmy idąc za Twoim przykładem, nigdy nie tracili z oka celu, dla którego jesteśmy stworzeni i doszli do obiecanego ubogim w duchu Królestwa niebieskiego i w nim z Tobą wiecznie się cieszyli. Amen.

10. września

Święty Stanisław w Wiedniu

Rodzice Stanisława starali się dać swym dzieciom jak najlepsze wykształcenie, postanowili posłać swych starszych synów Pawła i Stanisława do Wiednia, do Kolegium Jezuitów. Święty Stanisław był wzorem dla młodzieży. Budował studentów swoją pobożnością i wielkimi cnotami. Często w kościele na Mszy Świętej lub niesporach klękali za nim koledzy, aby się przypatrzeć i budować jego gorącą modlitwą. Widziano go z rozjaśnionym, anielskim obliczem.

Ale kogo Bóg miłuje, temu zsyła cierpienia i przykrości. I na św. Stanisława Bóg zsyłał liczne cierpienia. Jego starszy brat Paweł odznaczał się duchem światowym. Lubił się pięknie stroić, bawić, otaczał się zbytkiem. Naśmiewał się z brata, drwił i szydził, nazywając go „świętoszkiem”. Kończyło się często, że Stanisław zalany łzami opuszczał ich towarzystwo i szukał pociechy na modlitwie.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, któryś całym życiem swoim nas nauczył, jak mamy Boskiego Mistrza w cichości i pokorze serca naśladować, uprosz nam u Boga, abyśmy idąc za Twoim przykładem stali się godnymi otrzymać błogosławieństwo i oglądaniem Boga wiecznie się cieszyli. Amen.

11. września

Ciężka choroba

Podczas pobytu w Wiedniu Stanisław ciężko zachorował. Przyczyną tej choroby było zarówno umartwione życie, jak i złe obchodzenie się z nim przez brata Pawła. Święty nie bał się umierać, bo do śmierci był zawsze przygotowany, nie chciał jednak umierać bez przyjęcia świętych sakramentów. Błagał o pośrednictwo św. Barbarę, patronkę dobrej śmierci, aby nie pozwoliła mu bez nich umrzeć. W swej dziecięcej ufności nie został zawiedziony.

Krótko po północy zrywa się z łoża chory Stanisław, dotyka lekko Bielińskiego, który przy nim czuwał i mówi do niego wzruszonym głosem: „Klęknij, oto wchodzi święta Barbara z dwoma aniołami, którzy mi przynoszą Komunię Świętą”.

Święty klęka wzruszony, bije się w piersi mówiąc z żalem słowa: „Panie, nie jestem godzien”. Po czym z rąk anielskich z wielką czcią przyjmuje Komunię Świętą.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, któryś z wielką niewinnością serca wielką pokutę połączył, wyjednaj nam u Boga, abyśmy poznawszy wszystkie grzechy i złości nasze szczerze się nawrócili, a żałując za nie z całego serca, zakosztować mogli już tutaj na ziemi, niebieskiej pociechy i czekających nas w niebie wiecznych radości. Amen.

12. września

Cudowne uzdrowienie

Po przyjęciu Komunii Świętej z rąk aniołów, Stanisław był pewnym bliskiej śmierci, do której się gorącą modlitwą przygotowywał. Tymczasem w nocy zdarzył się drugi cud. Przy łożu konającego Stanisława stanęła Najświętsza Maria Panna z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Podała Stanisławowi Boskie Dziecię, aby je wziął na swe ręce i mógł do serca przycisnąć. Potem poleciła mu wstąpić do Jezuitów.

Dziecię Jezus przywróciło mu natychmiast zdrowie. Pragnienie stało się silnym postanowieniem, które chciał spełnić jak najwcześniej. Wielkie jednakże czekały go trudności w wykonaniu swego zamiaru. Bo zarówno spowiednik, jak i przełożeni jezuitów oświadczyli mu, że bez pozwolenia ojcowskiego przyjąć go nie mogą. Na takie pozwolenie Stanisław nie mógł liczyć.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, który łaknąc i pragnąc sprawiedliwości przykładem swym i modlitwą do Jezusa doprowadziłeś tak wielu wiernych, uproś nam, aby w sercach naszych ogień wielkiej gorliwości się zapalił i aby wszyscy, z którymi się spotykamy, ogniem tym oświeceni i zapaleni, szczerzej odtąd Boga miłowali i wierniej mu służyli. Amen.

13. września

Ucieczka z Wiednia

Doradzono Stanisławowi, że może swoją prośbę przedłożyć prowincjałowi jezuitów, którym wówczas był św. Piotr Kanizy. Stanisław ucieszył się bardzo z tej rady i postanowił z niej skorzystać.

Wkrótce nadarzyła się okazja do ucieczki. Paweł będąc w złym humorze, zaczął dokuczać mu, a nawet bić i kopać. Stanisław powstał z ziemi i rzekł łagodnie: „Postępowaniem twym zmuszasz mnie do tego, że będę musiał uciec z Wiednia”. Paweł, urażony tymi słowami, rzekł w gniewie: „Idź, idź uciekaj natychmiast, gdzie chcesz, tym lepiej dla mnie!”.

Następnego dnia św. Stanisław przyjął Komunię św. i udał się do Augsburga. Gdy zauważono jego zniknięcie wysłano gońców na wszystkie drogi prowadzące z Wiednia. Lecz nie odnaleźli go.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, któryś miłosierdzie Boskiego naszego Zbawiciela naśladować się starał i całym swym życiem potwierdziłeś Jego obietnicę: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”; uproś nam łaskę, abyśmy uczynkami miłosierdzia podjętymi ze szczerzej miłości ku Bogu, przebaczenie win naszych u Najwyższego Sędziego wyjednać mogli. Amen.

14. września

Nowicjat w Rzymie

Szczęśliwie przybył św. Stanisław do Augsburga, zaś przez prowincjała Piotra Kaniego został wysłany do Rzymu, aby tam odprawić nowicjat.

Święty młodzieniec ściśle przestrzegał regulaminu, a swym przykładem budował towarzyszy, zwłaszcza cnotami pokory, posłuszeństwa, umartwienia, skupienia ducha i szczególniejszym nabożeństwem do Maryi. Pewnego dnia jeden z ojców zapytał św. Stanisława czy naprawdę kocha Matkę Boską. Na to święty odrzekł z przejęciem i radością: „Ojcze, co mogę ci na to odpowiedzieć, wszakże to Matka moja!”.

Na modlitwie oddawał się całkowicie Bogu, który wysłuchiwał świętego. Jego towarzysze w różnych trudnościach i pokusach prosili go o modlitwę, i zazwyczaj doznawali nadprzyrodzonej pomocy.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, wzorze anielskiej czystości, uproś nam, błagamy Cię, abyśmy za Twym przykładem strzegli nasze zmysły od wszelkiej pokusy, a serca zawsze zachowali w nieskażonej czystości i doszli szczęśliwie do oglądania Boga i z Nim przez całą wieczność się radowali. Amen.

15. września

Przepowiednia bliskiej śmierci

Dnia 1. sierpnia 1586 r. nowicjusze wysłuchali kazania św. Piotra Kanizjusza w kościele św. Andrzeja. W tym kazaniu doradzał, aby każdy tak żył, jakby miesiąc, który się rozpoczyna, był ostatnim w życiu. Wtedy życie będzie cnotliwe i pobożne.

Wieczorem św. Stanisław powiedział: „Dla wszystkich można nazwać tę naukę przestroga i zachętą, pochodzącą od męża świętego, ale dla mnie jest ona wyraźnym głosem Bożym; umrę bowiem w tym miesiącu”.

Odtąd był stale zajęty myślą o śmierci świadomy, że wkrótce weźmie udział w chwale niebieskiej Najświętszej Maryi Panny. Pewnego dnia powiedział: „Jeżeli każdego roku odnawia się tę uroczystość w niebie, spodziewam się, że będę mógł za najbliższym razem się Jej przypatrzeć i Nią cieszyć”. W swej dziecięcej prostocie napisał list do swej niebieskiej Matki, że bardzo pragnie Ją ujrzeć w niebie w dniu Jej Wniebowzięcia.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, który przykładem i modlitwą przyczyniłeś się do rozszerzenia prawdziwego pokoju, uproś nam, abyśmy nigdy nie byli przyczyną zakłócenia wzajemnej miłości, lecz wszystkich do zgody i jedności opartej na przykazaniu miłości Boga i bliźniego, słowem, przykładem i modlitwą prowadzili. Amen.

16. września

Śmiertelna choroba

Dnia 10. sierpnia 1568 r. dostał Stanisław lekkiej gorączki. Nowicjuszom, którzy go odprowadzili do sypialni, powiedział, że za kilka dni umrze. Gdy choroba się nasiliła i wyznaczono mu wygodniejszy pokój, powiedział: „Ostatnia to moja choroba, nie wstanę już z tego łóżka”. W kilka dni później św. Stanisław, kiedy poważnie osłabł, wyspowiadał się, przyjął wiatyk i ostatnie namaszczenie. Wszystkich obecnych poprosił o przebaczenie za swe uchybienia.

Gdy podano mu różaniec, nie wypuścił go z rąk do samej śmierci, wymawiając przy tym imiona Jezusa i Maryi. Poprosił także, aby pozwolono mu położyć się na ziemi, bo tak przystoi umierać prawdziwemu pokutnikowi. Ułożono więc na ziemi materac dla niego. Umarł o świcie, 15. sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, który z dziwnym męstwem przez długie lata cierpiełeś ciężkie prześladowanie dla sprawiedliwości, uproś nam, abyśmy umocnienie przez ukrzyżowanego Zbawiciela, wszystkie cierpienia przez Boga nam zesłane, ponosili ochotnie i wytrwale dla miłości Bożej i na Królestwo niebieskie sobie zasłużyli. Amen.

17. września

Pogrzeb świętego

Dom św. Andrzeja w Rzymie, w którym żył i umarł św. Stanisław Kostka, napęłnił się duchowieństwem oraz pobożnym ludem, którzy pragnęli ucałować ręce i nogi zmarłego. Wszystkich patrzących na anielską twarz Stanisława ogarniało przeczucie, że on już cieszy się niebieską chwałą.

Przełożeni zezwolili mu na wyjątek i wbrew zwyczajowi ozdobiono ciało Stanisława kwiatami, na znak jego dziewiczego, anielskiego życia na ziemi, a generał – Franciszek Borgiasz – polecił zmarłego złożyć w kościele św. Andrzeja. Jest to dowód, jak wysokie miano wyobrażenie o świętości Stanisława.

Liczne i wielkie łaski wypraszał św. Stanisław dla swych czcicieli. Doznała ich jego rodzina, brat Paweł nawrócił się i prowadził życie bogobojne i pokutne. O swym bracie Stanisławie i czasach wiedeńskich wspominał ze łzami w oczach.

Polska doznała kilkakrotnie opieki i pomocy św. Stanisława w wojnach. Widziano w obłokach świętego, broniącego wojska polskiego. Ochroniała w sposób cudowny naszą Ojczyznę. W aktach kanonizacyjnych spisano 99 cudownych przypadków opieki św. Stanisława nad narodem polskim.

Papież Benedykt XIII ogłosił go świętym 31. grudnia 1726 r. Był wówczas najmłodszym ze wszystkich kanonizowanych wyznawców (gdyż w chwili śmierci miał zaledwie 18 lat). Jest patronem młodzieży, a jego święto w Polsce obchodzi się corocznie 18. września.

Módlmy się:

Święty Stanisławie, który życiem pełnym cnót i cierpień przygotowałeś dla siebie szczęśliwą wieczność, jako wierny naśladowca Ukrzyżowanego, wyjednaj nam łaskę, abyśmy postępując Twoimi drogami doszli do oglądania Boga twarzą w twarz przez całą wieczność. Amen.

Nowenna do św. Stanisława Kostki (9-17 IX)

DZIEŃ PIERWSZY

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” (Wj 20, 3; Pwt 5, 7)

Rozważanie

Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną, abyś był wolnym człowiekiem. Abyś nie utracił tego największego daru i nie uwikłał się w rozmaite zniewolenia.

Z tego przykazania wyrastają inne. Zostały one wypisane na kamiennych tablicach i w twoim sercu. To pierwsze prawo-ostrzeżenie jest wynikiem Bożej dobroci i troski, byś strzegł twego prawdziwego dobra. Jeśli zburzysz to prawo, zaszkodzisz sobie, zburzysz ład życia i wszelką wspólnotę, poczynając od rodziny, poprzez naród i społeczeństwa.

Bóg prawdziwy, jeśli będzie miał pierwszeństwo w twoim życiu, da ci przeogromną moc, abyś dojrzał, rozwijał się, mógł być odpowiedzialny i wierny, rozumieć siebie i wytrwać w swym powołaniu chłopaka czy dziewczyny, a potem mężczyzny czy kobiety.

Ten Boży skarb przechowujesz jednak w glinianym, kruchym naczyniu, jak określił to św. Paweł. Szatan, skoro kusił Chrystusa, tak samo będzie i ciebie wielokrotnie doświadczał na górze kuszenia. W miejsce Boga będzie ci proponował bogactwa tego świata, przyjemności, rozkosze zmysłów i uczuć oraz władzę wmawiając, że potrafisz sam rozstrzygać o dobru i złu, jak też kierować i rządzić wszystkim. Oby starczyło ci sił jak Chrystusowi, aby za każdym razem powiedzieć: Nie będę miał bogów cudzych przed Tobą, ale Bogu samemu służyć będę!

Nie pozwól rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą Prawdę i Boże Prawo. Nie pozwól rozbić i zniszczyć tego porządku moralnego, którego strzeże twoje sumienie. A jeśli to naczynie popękało, obyś szybko je posklejał.

Modlitwa

Święty Stanisławie! I Ty miałeś swoje „góry kuszenia”. Mogłeś wybrać życie beztroskie wiedeńskiego studenta, posiadając pieniądze i służących. Mogłeś wybrać karierę, władzę, zaszczyty. Zrezygnowałeś z tego wszystkiego, aby w ubóstwie i pokorze służyć samemu Bogu. Uproś mi siłę i mądrość, bym nie szukał szczęścia i wolności poza Bogiem i nie zmarnował mojej młodości. Bym nie stracił ufności wobec Boga, który niczego nie chce mi odebrać. Pragnie obdarzyć jedynie tym wszystkim, co prowadzi ku wartościom najwyższym i zaspokaja wszelkie moje najgłębsze tęsknoty. Amen.

Rachunek sumienia

Jakim naprawdę naczyniem jestem? Jakie zawartości w nim przechowuję? Z czego muszę je oczyścić, a o co wzbogacić? Jakie pęknięcia mam szybko naprawić? Czy starcza mi odwagi w oczyszczaniu mych pragnień i celów, by czynić to, co się Bogu podoba? A może Bóg jest tylko dodatkiem do doczesności, która stała się moim pierwszoplanowym bożkiem?

Przesłania

Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań (...) będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj... (2 Tm 4, 3-4).

Do wyższych rzeczy jestem stworzony (św. Stanisław Kostka).

Wyciągam ręce do Ciebie; moja dusza pragnie Ciebie jak zeschła ziemia (Ps 143, 6).

Panie, do kogóż pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego (J 6, 68).

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ DRUGI

„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno” (Wj 20, 7; Pwt 5, 11)

Rozważanie

Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca (Mt 7, 21).

Nie możesz być chrześcijaninem tylko z nazwy i powoływać się jedynie na swoją przynależność do Chrystusa. Nie możesz się podpierać Jego imieniem. To za mało. Właściwie to nic nie znaczy.

Zapamiętaj! Być chrześcijaninem, to nie przyjąć nazwę, lecz pełnić wolę Ojca, który jest w niebie.

Idąc jeszcze głębiej, odkryjesz, że to przykazanie jest pozytywnym wezwaniem. Masz żyć tak, aby twoje światło świeciło przed ludźmi i aby widzieli twoje dobre czyny i chwalili Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5, 16). To nie o nazwy czy hasła chodzi. One nie mają znaczenia. Ty masz swój dom budować na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony (Mt 7, 25).

Tą skalą nie jest tylko Boże słowo, dekalog czy osiem błogosławieństw. To przede wszystkim sam Chrystus! Buduj na Nim, a nie roztrzaskasz swojego życia. Buduj na Krzyżu. To na Nim zgładził On moje i twoje grzechy. Ale On potrzebuje również tego, abyś ty przez krzyż wyrzeczeń, wymagań, pracy i wysiłku stawał się zdrowym ziarnem pszenicznym. Byś brał czynny udział w procesie zbawienia siebie samego.

Jak widzisz, nie o nazwy chodzi...

Modlitwa

Święty Stanisławie! Tyle dzisiaj dróg i tylu proroków. I wszyscy oni obiecują szczęście. Jak nie pogubić się w wyborach, jak odróżnić zło przebrane w kolorowe iluzje, od dobra, które na początku wydaje się szorstkie, wymagające i odległe. Też żyłeś w czasach zamętu. Jednak zwyciężyłeś. Pomóż teraz i mnie. Uproś mi u Boga łaskę rozpoznawania Jego woli, bym jej nie mieszał z własną wolą, wolą tego świata czy wolą szatana, bym doszedł kiedyś do takiej dojrzałości ducha, by mówić za św. Pawłem: Dla mnie żyć, to Chrystus. Święty Stanisławie, proszę Cię o pomoc. Amen.

Rachunek sumienia

Jak często sięgam po Pismo Święte, aby poznawać wolę Bożą? Może najwyższy czas zrobić w tej kwestii jasne postanowienie? Jakie treści kształtują moje poglądy i moją wiedzę? Czy umiem ze świata mediów wybierać jedynie to, co czyni mnie mądrym i dojrzałym? Jak wygląda moje życie sakramentalne? Ile wspólnego z Bożą wolą mają treści wypełniające moje codzienne życie? Czy starcza mi odwagi do przyznawania się do Chrystusa i obrony wartości chrześcijańskich, gdy są one ośmieszane lub wypaczane?

Przesłania

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? (Rz 8, 35)

Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek (Ps 25, 4)

On jedynie skałą i zbawieniem moim, On jest twierdzą moją, więc się nie zachwieję (Ps 62, 7).

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ TRZECI

„Pamiętaj, abys dzień święty święcił” (Wj 8-11; Pwt 5, 12-15)

Rozważanie

Bóg jest Miłością! Dlatego postanowił ratować człowieka przed potępieniem i wprowadzić go na drogę zbawienia. Bóg w Osobie Syna zapłacił za tę miłość dramatyczną cenę doświadczenia zdrady, niezrozumienia, męki i śmierci. Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16).

Niedziela więc, jako dzień Jego Zmartwychwstania, jest szczególnym świętowaniem przy ołtarzu. Jest czerpaniem z tej niepojętej miłości. On, Syn Boży, tak ciebie umiłował, że swoje życie za ciebie oddał. Dlaczego? Czym na to ty i ja zasłużyliśmy? Jak niepojęta jest Jego miłość i bezinteresowna. Wierna i nie lękająca się upokorzeń, bólu i samotności. Nie ma przecież większej miłości, jak oddać życie swoje za innych. To nie tanie emocje i zmysłowość, które podsycają ten świat.

Niedziela jest dniem zachwytu. Jest centrum życia chrześcijan. Jeśli nie, to niewiele rozumiesz ze swego chrześcijaństwa.

Modlitwa

Święty Stanisławie! W każdej Eucharystii dokonuje się Chrystusowa prośba do Ojca, by wybaczył nam grzechy i słabości ze względu na Jego Mękę i Krzyż. A ja mam setki powodów, by lekceważyć Mszę św. Tyle błahych rzeczy, rozrywek, spotkań, wypraw powoduje, że nie ma mnie w kościele. Jak bardzo jestem powierzchowny, szukający doznań, przygód, przyjemności. Wydaje mi się, że drugi człowiek wypełni moje tęsknoty. Jestem jak statek na mieliźnie. Pomóż mi wypłynąć na głębię, bym jak najszybciej mógł zachwycić się prawdą, iż jedynie Bóg do końca mnie umiłował i że od Niego nigdy nie doznam zawodu. Tej prawdy uczy każda Msza św. Pozwól mi ją coraz bardziej rozumieć i do niej tęsknić. Amen.

Rachunek sumienia

To przykazanie strzeże mojej więzi z Bogiem. Jak często jestem na Mszy św.? Z jakich powodów ją zaniedbuję? Czy umiem ją przeżywać? Czy ją rozumiem? Czy jest ona dla mnie dziękczynieniem za dobra, których Bóg mi udziela? Czy słyszę tę modlitwę Jezusową płynącą z krzyża samotności, bólu i upokorzenia, pełną miłości i zatroskania o mnie? Czy nudzę się na Mszy św., bo nie angażuje moich żywiołowych emocji?

Przesłania

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (Mt 11, 28)

Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim (J 6, 57)

Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki (J 6, 51)

Dlaczego mnie grzesznika tak hojnie obdarzasz? Uwielbiam Twoją dobroć. O Panie, jestem głodny i spragniony. Wzbudź we mnie tęsknotę do czerpania ze źródła Twojej miłości.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ CZWARTY

„Czcij ojca swego i matkę swoją” (Wj 20, 12; Pwt 5, 16)

Rozważanie

Bóg zobowiązuje do czci wobec rodziców, aby zabezpieczyć podstawowe dobro ludzkiej wspólnoty – rodzinę. Poza rodziną nie ma innej wspólnoty, w której byłyby tak silne więzy, jak również silne zobowiązania. Dlatego lekceważenie tych więzi jest zawsze bardzo bolesne dla człowieka.

Słowa: Czcij ojca twego i matkę z taką samą siłą odnoszą się do dziecka, jak i do rodziców. Nie wystarczy być rodzicem biologicznym. Trzeba stawać się godnym imienia ojca, godną imienia matki! Rodzice też muszą pamiętać, aby prawdziwie zasługiwać na cześć swych dzieci.

Odrzucić dziecko – to przekreślić swoje powołanie do rodzicielstwa, czyli zubożyć siebie. Zaniedbać wychowanie – to nie rozwijać swych naturalnych wartości stawania się matką i ojcem.

Aby dziecko mogło czcić swych rodziców, musi być przyjmowane jako dar Boży, a nie konieczność. Czasem jest to dar trudny, ale bezcenny. Jeśli dziecko jest uważane za ciężar lub dodatek życiowy, to znaczy, że miłość się nie liczy, a świat zamieni się w koszmar. Ważny jest też stosunek do dziecka poczętego. Nawet jeśli pojawiło się „nieoczekiwanie”, nigdy nie jest intruzem ani agresorem. Jest osobą ludzką i ma prawo do szacunku i miłości swoich rodziców. Podstawą miłości do dziecka jest autentyczna miłość pomiędzy małżonkami, a ta wywodzi się z głębokiego oparcia jej w Bogu.

Ale też odrzucić ojca i matkę – to ulec złudzeniu, że inne więzy są silniejsze i dopełnią ludzkie tęsknoty. To zubożyć uczucia i skazać się na niedojrzałość psychiczną i emocjonalną.

Modlitwa

Św. Stanisławie Kostko! Ty wiesz, jak wielkie jest dziś zagrożenie trwałości i dobra rodziny. Różnorakie siły chcą ten fundament ładu społecznego zniszczyć. Jak bezgranicznie samotny będzie człowiek bez oparcia o miłość swoich rodziców! Będzie jak statek, który zawija do przypadkowych portów miotany chwilowym złudzeniem trwałego zakotwiczenia. Nie może złe drzewo wydać dobrych owoców. Pozwól nam w tym szaleństwie niszczenia miłości odpowiedzialnej i ofiarnej ocalić rodzinę. Amen.

Rachunek sumienia

Czy masz świadomość swych przywilejów i obowiązków wynikających z przynależności do rodziny? Czy nie jest ona hotelem, w którym wzajemnie świadcycie sobie usługi? Czy nie walczyacie w niej o uprzywilejowane pozycje? Czy umiesz docenić trud pozostałych członków rodziny? Jesteś cierpliwy i wyrozumiały? Ile jest w tobie dla nich taktu, czułych gestów, dobrych słów? Czy umiesz z nimi rozmawiać o swych emocjach, oczekiwaniach... .1 nie mów, że to tylko z ich powodu. Problem jest także w tobie...

Przesłania

Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe (Ef 6, 1).

Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie (Ef 6, 4).

Nie pytaj, co rodzina może dać tobie. Zastanawiaj się, co ty możesz dać swojej rodzinie.

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ PIĄTY

„Nie zabijaj” (Wj 20, 13; Pwt 5, 17)

Rozważanie

Jest to zakaz stanowczy i absolutny. Daje każdemu człowiekowi prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Prawo to w sposób szczególny broni ludzi niewinnych i bezbronnych. Musisz wszystko czynić, aby to prawo było przestrzegane, aby żaden człowiek nie stał się ofiarą agresji na jego życie lub zdrowie. Aby nie był dręczony, torturowany, zabijany, wykorzystywany do eksperymentów czy sprzedawany do handlu organami.

Nasza historia, również i ta najbliższa, jest obarczona śmiercią milionów niewinnych ludzi. Korzeniem tych zbrodni jest chęć przywłaszczenia przez człowieka Bożej władzy nad życiem i śmiercią bliźniego. W miejsce Boga człowiek sam chce stanowić, co dobre, a co złe.

Do cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucieństwa przyłączmy wielki cmentarz nienarodzonych, broniących się przed zagrożeniem w łonach swych matek.

Nie zabijaj! To przykazanie wzywa cię również do pozytywnych postaw. Chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka. On jest bowiem darem Boga. Wiele można zrujnować w ludzkich sumieniach, obyczajach, opinii zbiorowej, w środkach przekazu. Jeśli człowiek zabija począwszy od nienarodzonych, skończywszy na starych i chorych, nie jest zdolny kochać i poszerza pustynię braku miłości.

Modlitwa

Tak łatwo zabić w sobie i w innych wiarę w dobro, sens, prawdę – przez zaprzeczanie im słowem lub postawą. Tak łatwo obudzić cynizm lub wyzwolić demony okrucieństwa. Tak łatwo stworzyć systemy zabijania i tłumienia ducha redukując potrzeby człowieka do chleba i igrzysk. Tak łatwo wyrzucić system wartości, w którym prawo siły, władzy i pieniądza pochłonie ludzką moralność. Zostaną krwawe jatki nienarodzonych, dobijanych w imię litości i eliminowanych, bo stanęli na mojej drodze. Św. Stanisławie chroń nas przed barbarzyństwem neopogaństwa i pomóż przywrócić cnotę miłości i szacunku wobec życia każdej ludzkiej istoty. Amen.

Rachunek sumienia

Kim jest dla ciebie drugi człowiek? Konkurentem, zagrożeniem, przeszkodą, szansą... Kto jest twoim bliźnim? Czy umiesz przebaczać? Tobie też tyle przebaczone. Czy obce są ci uczucia lekceważenia innych, pogardy, złośliwości, gniewu? Jaki jest twój stosunek do aborcji, eutanazji, eksperymentów embrionalnych? Czy respektujesz etykę chrześcijańską we wszystkich jej aspektach?

Przesłania

Będziesz miłowa! swego bliźniego jak siebie samego (Mt 22, 39).

Uchroń mnie od nienawiści i pogardy Panie!

Już was nie nazywam sługami, ale nazwałem was przyjaciółmi (J 15, 15).

Miłujcie nieprzyjaciół waszych (Łk 6, 35).

Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. (Łk 6, 45).

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ SZÓSTY

„Nie cudzołóż” (Wj 20, 14; Pwt 5, 18)

Rozważanie

Ten, który uczy: Nie cudzołóż, jest jednocześnie Dobrym Pasterzem. Sam jest Miłością, stąd na swój wzór chce ludzką miłość uczynić piękną, trwałą, wierną, nierozzerwalną. Prawdziwa miłość nie jest mglistym marzeniem ani ślepą namiętnością. Dojrzała miłość nie redukuje człowieka do przedmiotu, którego się używa, bo w danej chwili dostarcza mi przyjemności i zaspokaja moje pożądanie. Piękno miłości polega na tym, że jest wymagająca i nakierowana na dobro. Jezus ustanowił sakrament małżeństwa po to, aby Jego w nim obecność była siłą i światłem małżonków. Aby przewyciężali słabości i pokusy. Aby nie dali się uwieść żadnej modzie.

Cudzołóstwo i rozwiązłość stają się normą w imię rzekomej wolnej miłości. Zaś głos sumienia jest nieustannie zagłuszany przez proroków nowoczesności pozostających na usługach Złego.

Tylko współpracując z Bogiem, możemy wytrwać w miłości i zbudować trwały dom. Dla świata jesteś bowiem towarem, dla szatana przeciwnikiem, zaś dla Boga niepowtarzalnym dziełem, za które oddał życie. Nie wolno lękać się miłości, która stawia człowiekowi wymagania. Bez wymagań nie ma wzrostu. Trzeba więc nad sobą pracować. Trzeba być świadomym swoich uczynków, słów, myśli. Wspieraj nas w tym, Matko z Kany Galilejskiej, Matko Chrystusa i ty, św. Stanisławie Kostko.

Modlitwa

Daj mi zrozumieć, że jeśli myślę tylko o ciele drugiej osoby, to znaczy, że jej nie kocham, tylko chcę się nią posłużyć. Wiem, że kochać to chcieć dobra dla innych. Jest to trudne zadanie wytrwać w czystości i wierności. Współczesny świat postawił seksualność na piedestale, łudząc nas, że uwolniona z wszelkich norm moralnych i prawnych, zaspokoi tęsknoty i zapewni szczęście. Uchroń nas, Św. Stanisławie Kostko, od rozwiązłości i wyproś łaski do takiego kierowania swoją płodnością, aby było ono zgodne z Bożym zamysłem wobec nas. Amen.

Rachunek sumienia

Co się stało z przykazaniem Nie cudzołóż w naszych czasach? Czy masz poczucie, że twoje ciało jest świątynią Ducha Świętego? Czy i w jaki sposób troszczysz się o godność swojego ciała? Czy jesteś panem swojej seksualności? Jakie wartości kryje wypowiedziane przez ciebie słowo – kocham – wyrażane wobec drugiej osoby? Czy twoja ocena pornografii, antykoncepcji i rozwiązłości seksualnej wynika z Bożego porządku ludzkiej płciowości, czy z subiektywnych odczuć i lansowanych wzorców pełnej swobody erotycznej?

Przesłania

Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonale (Rz 12, 2).

Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała (Ga 5, 16).

Mężowie powinni miłować swoje żony, jak własne ciało (Ef 5, 28; por. Koi 3, 19).

Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju (Rz 8, 6).

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ SIÓDMY

„Nie kradnij” (Wj 20, 15; Pwt 5, 19)

Rozważanie

To przykazanie strzeże ludzkiej własności. Ta prawda wpisana jest w sumienie człowieka. Człowiek potrzebuje rzeczy jako środków do życia. Dlatego otrzymał od Stwórcy władzę nad rzeczami i zdolność przetwarzania ich według swoich potrzeb. Mamy używać dóbr i wytwarzać nowe. Zarówno jednostka, jak i całe społeczeństwa mają prawo być zasobniejsze, aby żyć w sposób bardziej godny ludzkich istot. Jednak nie wolno ulegać pokusie, aby w tym rozwoju ekonomicznym czy posiadaniu osobistym iść na skróty, ulegając chciwości i niesprawiedliwości. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? (Mt 16, 26).

Nie kradnij! To nie znaczy – nie posiadaj! To nie znaczy – nie produkuj, nie wytwarzaj nowych dóbr. To oznacza – nie nadużywaj twej władzy nad własnością tak, aby inni przez to stawali się nędzarzami. Nie wolno ulec pokusie bogactwa z pominięciem sprawiedliwości społecznej, aby nie obciążać swojego sumienia krzykiem nędzarzy i głodujących. Musimy troszczyć się o najuboższych i najbardziej potrzebujących.

Modlitwa

Św. Stanisławie Kostko! Za twoich lat pojęcie honor, uczciwość, prawo własności były takie oczywiste. Dziś pomieszano prawo posiadania z bezwzględnością w zdobywaniu dóbr tego świata – natychmiast i jak najwięcej, bez względu na środki, jakimi się posłużymy. Materia zdominowała ducha. Pomóż nam odzyskać zdrowy rozsądek i świadomość, że dobra materialne są tylko środkiem do celu.

Wyproś łaskę zachowania równowagi pomiędzy troską i poświęcanym czasem dla pozyskiwania pieniędzy i dóbr doczesnych, a rozwojem intelektualnym, duchowym i religijnym. Amen.

Rachunek sumienia

Czy umiesz docenić pracę innych i szanować jej owoce? Chcesz brać udział w wyścigu szczurów o to, by mieć więcej niż inni? Zdobywasz po to, by się chełpić, wywyższać i na tym budować swoje poczucie wartości? Bliżej ci do chciwości czy rozrzutności? Umiesz brać, ale czy umiesz i dawać z tego, co posiadasz? Czy zazdrościsz innym tego, co posiadają? Czy podejrzewasz ich o nieuczciwość? Czy nie kombinujesz pod pozorem rekompensaty? Czy w sposób przejrzysty używasz pojęć, takich jak złodziej, kradzież, uczciwość..?

Przesłania

Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają duszy twojej od ciebie, komu więc przypadnie to, coś przygotował (Łk 12, 20).

Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną (Mt 6, 20).

Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł (Mk 16, 26).

Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego (Mk 10, 25).

Nigdy nie jesteśmy tak biedni, aby nie stać nas było na udzielenie pomocy bliźniemu (Mikołaj Gogol).

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ ÓSMY

„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu” (Wj 20, 16; Pwt 5, 20)

Rozważanie

W Wieczerniku Chrystus wypowiedział słowa: Ja jestem Drogą i Prawdą, i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie (J 4, 6). Poza Chrystusem nie ma innej drogi i nie ma innego pośrednika. Tylko Bóg jest pełną prawdą. Wszelka zaś prawda, do której dochodzi umysł ludzki, jest tylko częścią i odbłaskiem tej Prawdy, jaka jest w Bogu. Ponieważ Prawda Boża przerasta człowieka, stąd musi on być zakotwiczony w Bogu. Jestem stworzony na obraz Boży, więc jestem wezwany do życia w prawdzie i całe moje postępowanie mam poddać wymogom prawdy.

Słowo ludzkie, które nie wynika z Bożej Prawdy może być spętane egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, a nawet nienawiścią i pogardą wobec innych. Dlatego musimy przywrócić cnotę prawdomówności. Zbyt często słowo jest kierowane do drugiego, by na niego wpływać, podporządkowywać go i wykorzystywać, wprowadzać w jego życie niepokój, niemoralność i nieład wewnętrzny. Trzeba przywrócić odwagę cnoty prawdomówności i wprowadzać ją w życie rodzin, środowisk i społeczeństw oraz do środków przekazu, ekonomii, kultury i polityki. Prawda jest dobrem dla człowieka i chroni relacje międzyludzkie. Każdy człowiek ma prawo do prawdy. Nie wolno manipulować drugim człowiekiem. Mowa wasza niech będzie: tak – tak, nie – nie. Mowa ludzka nie powinna też ranić poprzez obmowy, zniesławienia, oszczerstwa.

Modlitwa

Ież krzywdy dokonuje się z powodu pochopnych osądów, nieznanomości faktów i motywów, podejrzeń, zawiści, mściwości, kompleksów... Jeszcze większa krzywda dotyka tych, których niszczyliśmy świadomie, wypaczając prawdę o nich i bezczeszcząc ich dobre imię. Pomóż mi, św. Stanisławie Kostko, być powściągliwym w ocenach drugiego człowieka. Pomóż mi raczej widzieć w nim dobro, niż zło. Uproś mi dar odróżniania prawdy od kłamstwa. Spraw, aby język mój nikogo nie ranił, bym służył drugim bez uprzedzeń, z odwagą, z szacunkiem i kulturą słowa. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Rachunek sumienia

Czy rozpowszechniasz plotki? Czy kłamiesz, aby zyskać czyjąś przychylność? Czy masz odwagę bronić ludzi krzywdzonych obmowami? Czy widzisz też dobre strony u swoich wrogów? Wobec kogo jesteś najbardziej krytyczny i dlaczego?

Zanim Sokrates dopuścił kogoś do wypowiedzi, pytał: Czy przesiałeś to, co chcesz mi powiedzieć, przez trzy sity? (...) Pierwsze sito – to prawda. Czy jesteś pewny, że wszystko, co mi chcesz powiedzieć, jest zgodne z prawdą? Nie jesteś pewny. Skoro więc to, co chcesz mi powiedzieć, nie jest prawdziwe, to czy jest przynajmniej dobre? (drugie sito). I trzecie sito – czy to, co chcesz mi powiedzieć, jest konieczne? Jeśli więc to, co chcesz mi powiedzieć, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani konieczne, to nie obciążaj tym ani siebie, ani mnie (Sokrates).

Przesłania

Jeżeli masz coś przeciwko bratu swemu, idź i upomnij go w cztery oczy (por. Mt 18, 15).

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (Mt 7, 3).

Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony (Mt 12, 36-37).

Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie (Mk 7, 6).

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

DZIEŃ DZIEWIĄTY

„Nie pożądaj żony bliźniego swego, ani żadnej rzeczy, która jego jest” (Wj 20, 17; Pwt 5, 21)

Rozważanie

Dzisiaj tylu ludzi odrzuca wewnętrzne przeżycia, ufając raczej zmysłom i instynktowi. Przykazanie: Nie pożądaj wzywa do czujności, bym nie dal się uwikłać tym siłom pożądania, które drzemią we mnie jako „zarzewie grzechu”. Nie mogę dać się opanować żądy zaspokajania potrzeb cielesnych. Jeżeli będziecie żyli według dala, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy dala, będziecie żyli (Rz 8,13).

Nie pozwólmy uwikłać się tej cywilizacji pożądania i użycia, która się panoszy, jest głośna, uwodzi mianem postępu. Jest to bowiem antycywilizacja i antykultura, która nie pozwala człowiekowi wzrastać duchowo. U początku wszystkiego jest Bóg, który zaszczepił w nas potrzebę Prawdy, Dobra i Piękną. To są wymiary kultury, która nie „zużywa” człowieka, ale zaspokaja jego tęsknoty. Nie ma przyszłości ani jednostka ludzka, ani społeczność, jeśli będzie się ją popychać do niczym nieograniczonych działań w dziedzinie zmysłów i życia seksualnego.

Pożądanie jest tym, czym żyje ludzkie serce. Nie ma wtedy w nim miejsca na dobra wyższe, duchowe. Człowiek staje się poniekąd niewolnikiem posiadania i używania, nie bacząc nawet na własną godność, na bliźniego, na dobro społeczeństwa, na samego Boga. Jest to pożądanie zwodnicze.

Pieniądz, bogactwo i różne wygody tego świata przemijają, a zatem nie mogą być naszym celem ostatecznym. Osoba ludzka jest ważniejsza niż rzeczy, a dusza jest ważniejsza niż ciało. Dlatego nigdy nikomu nie wolno dążyć do dóbr materialnych z pogwałceniem prawa moralnego i praw drugiego człowieka. Nie bogacie się kosztem drugiego. Nie zagubcie zwykłej ludzkiej wrażliwości na cudzą biedę. Nie ulegajcie też pokusie zazdrości. Przywracajcie blask pięknemu słowu uczciwość w słowie i czynie. Uczciwość jest źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju.

Nie osiągniemy szczęścia ani nawet zwyczajnej stabilizacji, nie licząc się z prawem Bożym. Dlatego całym sercem zaufajmy Bogu, że Jego przykazania są słuszne i że ich przestrzeganie zabezpiecza człowieka i przynosi mu radość i pokój już tu na ziemi.

Wolność jest trudna. Trzeba się jej uczyć, ażeby nie stała się naszą niewolą ani też nie stawała się przyczyną zniewolenia innych. Pożądanie rzeczy i ludzi jest korzeniem egoizmu, a nawet zawiści i nienawiści wzajemnych.

Modlitwa

Święty Stanisławie! Pozwól mi wypełnić moje serce dobrami duchowymi. Niech Bóg stanie się skałą, na której buduję gmach życia. Niech będzie tą drogocenną perłą, dla której wyzbywam się drobnych świecidełek. Wiem, że ilekroć słabnie moja więź z Bogiem, jestem skazany na potężne siły pożądania rzeczy i osób, które przecież i tak nie są w stanie wypełnić moich najgłębszych tęsknot. Nie dopuść do uwikłania się w świecie złudzeń, wciąż nowych doznań, przyjemności, które poszerzą tylko moją duchową pustkę, a przez nią cierpienie. Ucz mnie prawdziwej wolności. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Rachunek sumienia

Jest naturalne, że rodzą się w nas pożądania. Wywołują one napięcia pomiędzy tym, co powinienem uczynić, a tym, do czego popychają emocje, namiętności, zmysły. Czy poddaję moje namiętności kontroli rozumu, czy też łatwo ulegam im? Jak często ostateczne zwycięstwo należy do norm moralnych i troski o zachowanie własnej godności? Co jest moim najpoważniejszym zniewoleniem? Do czego najczęściej Ignie moje serce i jakim sprawom poświęcam swój czas i zainteresowania? Czy stoją one na drodze do mojego duchowego wzrostu? Czy motto św. Stanisława Kostki Do wyższych rzeczy jestem stworzony, może być mottom również i mojego życia? Czy jestem przekonany o prawdzie, że tylko Chrystus może uczynić mnie wolnym?

Przesłania

Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia (Łk 12, 15).

Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił cudzołóstwa (Mt 5, 27).

Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu (św. Augustyn).

Ojcie nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

PIEŚŃ O ŚWIĘTYM STANISŁAWIE KOSTCE

1. Witaj, Kostko Stanisławie,

Młodzieniaszku święty w niebie,
Śpiewam pieśń tę ku Twojej sławie,
Bo serdecznie kocham Ciebie.

2. Ty w Aniołów jasnym gronie,
Dla przedziwnej niewinności,
Przy Maryi stoisz tronie,
Nucąc dla Niej pieśń miłości.

3. Nieskalane serce czyste,
Toć i lica promieniste,
O, bo duch Twój płonie cały
Dla Jezusa świętej chwały.

4. Dla skromności i pokory,
Dla świętości Twojej nadobny,
Zostawiłeś cnoty wzory,
Śnieżnej lilii Tyś podobny.

5. Złóż Twe dłonie i proś Boga;
Powiedz, że tu ciężka droga.
Dla Twojej prośby i wstawienia
Bóg udzieli przebaczenia.

6. Bożej Matce powiedz w niebie,
że jesteśmy tu w potrzebie,
że tu żalów łez kraina,
Niech nas wspiera jej przyczyna.